

## W Sejmie: Ślōnskigo jęzika nie ma, ale może być *etnolekt*

Tomasz Kamusella  
University of St Andrews

Na 14 grudnia 2020 r. zapowiedziano w sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych „Dyskusję na temat statusu języków regionalnych w Polsce w kontekście etnolektów: śląskiego i wilamowskiego”. Pomimo wielokrotnych prób legislacyjnych podejmowanych przez Ślōnzoków w ostatniej dekadzie, aby oficjalnie uznać ślōnszczyznę za język regionalny, Komisja owa nigdy nad tą prośbą na poważnie się nie pochylała, a tym bardziej Sejm nie zamierza jej spełnić. To nic, że w Polsce żyje, pracuje i płaci podatki 850 tys. Ślōnzoków, i co najmniej pół miliona osób mówiących na co dzień po ślōnsku.

Oczywiście, prócz specjalistów, mało kto słyszał o języku wilamowskim. Posługuje się nim ok. 20 osób w miasteczku Wilamowice nieopodal Bielska-Białej. Polscy naukowcy, nie tylko nie odmawiają mu miana „języka”, lecz nawet intensywnie badają ów język i jego użytkowników oraz podejmują liczne działania mające na celu „rewitalizację” zagrożonego języka wilamowskiego.<sup>1</sup> Władzom to na rękę, bo przed Radą Europy mogą się „wykazać” ponoć wzorowym podejściem do ochrony i wspomagania różnorodności językowej na terenie Polski w zgodzie z zapisami Europejskiej Karty języków regionalnych lub mniejszościowych. Tak samo „chroni się” język tatarski i ormiański jako mniejszościowe, chociaż tradycyjna mniejszość tatarska nigdy nie posługiwała się w życiu codziennym tym pierwszym w Polsce, a mniejszość ormiańska tym drugim. Najlepiej chronić pro forma to czego nigdy nie było, albo to czego za chwilę już nie będzie. Takie podejście mało kosztuje, dobrze wygląda na forach międzynarodowych, i pozostaje w zgodzie z ideologią polskiego nacjonalizmu etnicznojęzykowego.

Ideologia ta zakłada utrzymywanie i pogłębianie językowej jednorodności całej ludności Polski. W ramach tej ideologii, naród jest definiowany jako wszystkie osoby mówiące po polsku. Czyli język polski spełnia tu funkcje etnolektu – innymi słowy – definicyjnego wyznacznika polskości. Jednak polszczyzny nikt nie nazwie „etnolektem polskim”, tylko nieodmiennie określa się ją frazą „język polski”.

Za to w okresie Polski komunistyczno-*narodowej* (1945-1989) oraz za wolnej Polski postkomunistyczno-*narodowej* (1989-2015), o ślōnszczyźnie oficjalnie mówiono jako o „gwarze”. W terminologii językoznawczej gwara to nic innego niż subdialekt (*subdialect*), czyli dystynktywna forma językowa używana w danej wiosce, mieście, czy też dzielnicy wielkomiejskiej. Stąd taka gwara to składowa część dialektu, czyli formy językowej używanej w regionie, który na niwie historii i zróżnicowania kulturowo-społecznego odróżnia się od regionów sąsiednich. Polscy dialektolodzy mówią o dialekcie mazowieckim, wielkopolskim, czy też śląskim. Jednak w języku polityki, ślōnszczyznę marginalizowano a jej użytkowników celowo obrażano mawiając o niej jako o „gwarze śląskiej”.

---

<sup>1</sup> <https://tech.wp.pl/jezyk-wilamowski-zna-kilkadziesiat-osob-zespol-badaczy-chce-go-ocalic-od-zapomnienia-6314711754524289a>

Jednak nie można było nie zauważyć światowego uznania ślōnszczyzny za język w roku 2007 oraz jej dynamicznej i szerokiej kodyfikacji,<sup>2</sup> która między innymi zaowocowała ślōnskoszprachigowym rynkiem wydawniczym,<sup>3</sup> Korpusem Ślōnskiej Mowy z 2 milionami słów,<sup>4</sup> czy ślōnskoszprachigowym oprogramowaniem i aplikacjami na internet.<sup>5</sup> Doprowadziło to do kosmetycznej zmiany w stosunku władzy i naukowców do ślōnszczyzny. Werbalnie akcentują oni teraz szacunek dla Ślōnzoków dbając o to aby nie używać obraźliwego wyrażenie „gwara śląska”. Z drugiej strony, na „gruncie nauki”, jednak odmawiają ślōnszczyźnie miana języka (ale nie „językowi wilamowskiemu”), za to przychylając się do ponoć neutralnego i nowoczesnego terminu „etnolekt śląski”.<sup>6</sup>

Z tą neutralnością jest tak, że gdyby zaczęto mówić, pisać w prasie i wydawać książki do nauki „etnolektu polskiego” to Polacy by się zaraz obrazili, no bo etnolektem może być ślōnski, ale w żadnym razie polszczyzna, która jest tylko i zawsze „językiem”. Zaś co do zastosowania naukowego terminu etnolekt, nie każdy używany przez daną społeczność język jest etnolektem. Na przykład rozpowszechniona w Indiach angielszczyzna nie stanowi o etniczności Marathów czy Tamilów. Z drugiej strony jeden i ten sam język może być markerem kilku różnych etniczności. Tak rzecz się ma, na przykład, z niemieczyzną, która považana jest za wyznacznik niemieckości, ale także austriackości czy też liechtensteinskości.

Podobnie jest ze ślōnszczyzną. Przy jej pomocy Ślōnzoki akcentują swą ślōnskość. Wyrchnoślōnskie Niemce – którym przez całe trzy dekady po upadku komunizmu nie zezwolono wciąż na otwarcie choć jednej szkoły z niemieckim językiem wykładowym – za pomocą ślōnskiego języka zaznaczają swą nie-polskość. Po II wojnie światowej zlikwidowano użycie niemieczyzny w Polsce, a tym bardziej w Wyrchnym Ślōnsku, stąd ślōnszczyzna stała się mową dnia codziennego dla wyrchnoślōnskich Niemców. And last but not least, wyrchnoślōnskie Poloki używają ślōnszczyzny – jako dialektu języka polskiego – dla podkreślania własnej polskości. Jednak władza niedowierza, dla niej wszyscy, którzy mówią po ślōnsku to „ukryta opcja niemiecka”.<sup>7</sup> Ergo, w oczach Warszawy ślōnszczyzna to wyłącznie „etnolekt niemiecki”, nie żaden tam etnolekt śląski.

Oczywiście, można by określenie „etnolekt śląski” wzięść za wyraz dobrej woli centrali. Za wstęp do uznania Ślōnzoków za grupę etniczną, zwłaszcza po tym jak władze zauważyły, że język ślōnski to ważna składowa etnicznej tożsamości Ślōnzoka. Lecz na to w żadnej mierze się nie zanoszą. Od nastania w Polsce ery „neliberalnej demokracji” (czytaj: dyktatury PiS) w roku 2015, wyrażenie „etnolekt” to oficjalnie desygnowany następca zużytego już terminu „gwara” w specfunkcji denigrowania języka ślōnskiego i „naukowego” obrażania Ślōnzoków oraz ich potrzeb i dążeń.

---

<sup>2</sup> <https://wachturz.eu/wspolczesna-norma-jezyka-slaskiego-dekada-funkcjonowania-slabikorzowego-szrajbonka/>

<sup>3</sup> [https://en.wikipedia.org/wiki/List\\_of\\_Silesian-language\\_books\\_in\\_standard\\_orthography](https://en.wikipedia.org/wiki/List_of_Silesian-language_books_in_standard_orthography)

<sup>4</sup> <https://silling.org/informacje-o-korpusie-slonskiej-mowy/>

<sup>5</sup> <https://wachturz.eu/idzie-szukac-we-necu-po-naszemu/>

<sup>6</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Etnolekt\\_%C5%9B%C4%85ski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Etnolekt_%C5%9B%C4%85ski)

<sup>7</sup> <http://info.wyborcza.pl/temat/wyborcza/%C5%9B%C4%85sko%C5%9B%C4%87+to+zakamuflowana+opcja+niemiecka>

Wilamowicanie, których jako grupy etnicznej już nie ma, swój prawie-nieistniejący język wilamowski mieć mogą. Lecz Ślōnzoków i ślōnskoszprachigowych lojtów wciąż jest zbyt wielu w Polsce, aby zezwolić na oficjalne mówienie o „języku ślōnskim”, a tym bardziej jego wspieranie.

*Dyccember 2020*